

GAZETA USTRONSKA

NIEZNANA SZKOŁA

Nie było kredytów

Wojewoda Grażyński

W sprawie cegielni

Nr 19(36)/91 22 września—5 października 1000 zł

CHORE LASY

— rozmowa z mgr inż. Leonem Mijalem
Nadleśniczym Nadleśnictwa Ustron

Jaka jest sytuacja Lasów Państwowych w chwili obecnej?
Sytuacja w gospodarce odbija się też na gospodarce w lasach z tym, że na brak środków na razie nie narzekamy. Wykonujemy wszystkie prace które zaplanowane są na rok bieżący. Trudno sobie wyobrazić co by się stało gdyby nie wykonywano np. robót pielęgnacyjnych i ochronnych w lasach.

Czym głównie Nadleśnictwo Ustron się zajmuje? Na jakim terenie działa?

Nadleśnictwo Ustron gospodaruje na powierzchni 11 400 ha na terenie 13 gmin. Największe powierzchnie lasów znajdują się w gminie i w Ustroniu. Ustron to 1800 ha lasów państwowych i 800 ha prywatnych. My prowadzimy gospodarkę w lasach państwowych i nadzorujemy gospodarkę w lasach niepaństwowych.

Powierzchnia lasów w Ustroniu przez ostatnie 10 lat zwiększyła się czy zmniejszyła?

Powierzchnia zwiększa się poprzez zalesianie nieużytków z tym, że proces ten jest bardzo powolny. Jest sporo gruntów o niskiej klasie gleby, położonych wysoko, których rolnicze zagospodarowanie jest w chwili obecnej nieopłacalne. Akcja zalesiania takich gruntów jest już prowadzona na dość szeroką skalę w gminach Żywiecczyzny.

Jak drogie jest zalesianie?

Dość drogie. Trzeba przygotować glebę, dać sadzonki, posadzić. Są to koszty od kilku do kilkunastu milionów zł za 1 ha. Na zalesieniu sprawa się nie kończy bo od razu trzeba uprawę pielęgnować a sadzonki zabezpieczyć przed zgrzyzaniem przez zwierzę.

Jak długo trzeba się opiekować lasem tak pieczolowicie?

Praktycznie do wyrębu z tym, że najwięcej prac jest w fazie uprawy, dopóki nie dojdzie do zwarcia tzn. dopóki sadzonki nie zejść się gałązkami.

Jak na lasy Ustronia wpływa sąsiedztwo Trzyńca?

Jest to bardzo poważny problem. Lasy świerkowe, których tutaj jest większość, są najbardziej podatne na szkody powodowane przez emisję przemysłową. Widać to wyraźnie po wyglądzie koron, po przebarwieniu igieł, po redukcji igliwia. Lasy są chore. Zdrowych świerczyn na terenie Ustronia praktycznie już nie ma. Pierwszym gatunkiem który ustępuje na skutek emisji przemysłowej jest jodła. Drzewostanów jodłowych w Ustroniu już nie ma; są tylko drzewostany z udziałem jodły. Taki drzewostan jest na Lipowskim Groniu i on zamiera, tworząc dużą otwartą przestrzeń. Cięcia które prowadzi się w Ustroniu mają na celu usunięcie drzew obumierających, ewentualnie zasiedlonch przez szkodniki. Nie prowadzi się innego typu cięć.

Która część ustronskich lasów jest najbardziej zagrożona?

Pyły opadają wszędzie lecz najbardziej są zagrożone stoki których wystawa zwrócona jest w stronę dymiących kominów a więc Lipowski Gróń, Równica Orłowa i Mała Czantorja.

(dok. na str. 2)



Uczniowie już w ławkach...

Słowo od Redakcji

Na ostatniej sesji radny Wacław Czapla wskazał na jedną bardzo istotną słabość obecnej Rady Miejskiej. Tą słabością, jego zdaniem, jest brak klubów radnych. Kluby na sesjach mogłyby przedstawiać wcześniej wypracowane stanowisko. Wpłynęłoby to na sprawne i efektywne przeprowadzanie obrad.

Problem ten dotyczy naszym zdaniem nie tylko RM, lecz w pewnej mierze nas wszystkich. Nie ma w Ustroniu życia politycznego, istniejące partie polityczne nie próbują wpłynąć na decyzje podejmowane przez władze miasta. Wielu obywateli angażuje się w działalność społeczną, poświęca własny czas. Występują jednak w tym działaniu jako poszczególni mieszkańcy miasta a nie jako reprezentanci znaczących ugrupowań. Gdyby powstały kluby radnych mogłyby stać się zaczątkiem życia politycznego w Ustroniu.

Powraca zmiana nazwy ul. Ziętka na Słoneczną. Trudno orzec jaka jest faktycznie wola mieszkańców. Do zmiany nazwy doszło pod wpływem petycji mieszkańców tej ulicy. Obecnie napływają do RM protesty, listy zbiorowe w których wyrażane jest oburzenie wprowadzoną zmianą. Sprawa ta powróci na pewno na obrady RM. Przypuśćmy, że radni postanowią powrócić do starej nazwy. Naszym zdaniem spowoduje to ponownie głosy oburzenia i protesty przeciwników takiej decyzji. Powrócimy więc do punktu wyjścia.

Na zakończenie prośba do czytelników. Bardzo prosimy o uwagi krytyczne. Sądząc po ilości nadsyłanych rozwiązań, dużą popularnością cieszą się krzyżówki. Samo rozwiązanie zajmuje tyle miejsca na karcie pocztowej czy w liście, że bez trudu można dopisać tam jeszcze parę uwag na temat GU. Takie rozwiązanie uważamy za najprostsze.

ZAPYTANIA MIESZKAŃCÓW

Dnia 30 września o godz. 14.00 odbędzie się kolejna sesja Rady Miejskiej. W związku ze zmianą regulaminu Rady Miejskiej informujemy mieszkańców, że każdą sesję rozpoczynać będą pytania mieszkańców. Każdy obywatel może przyjść i zadawać pytania radnym, władzom miasta. Będzie to stały punkt porządku obrad każdej sesji pod nazwą „Zapytania mieszkańców”.

CHORE LASY

(dok. ze str. 1)

W okresie wiosennym zaobserwowaliśmy zjawisko którego przyczyną były prawdopodobnie kwaśne deszcze. Nastąpiła redukcja igliwia do 30%. Szczególnie widać to na Lipowskim Groniu. Kumulacja toksycznych substancji i niekorzystny układ klimatyczny spowodowały oparzenie aparatu asymilacyjnego. Powtarza się to co roku. Drzewa w tej chwili mają dwu, najwyżej trzyletni garnitur igieł. Powinny mieć pięć a nawet sześćoletni gdyż po takim okresie następuje normalny opad i odrastanie nowego igliwia. Do tego trzeba dodać, że przeważający kierunek wiatru w naszym terenie to zachodni i południowo-zachodni. Huta w Trzyczcu i całe zagłębie Ostrawsko-Karwińskie gdzie jest kilkanaście kopalń, huty, koksownie powodują główne szkody na naszym terenie.

A jak skażenia wpływają na zwierzynę?

Są na pewno jakieś ujemne skutki lecz jakichś wyraźnych chorób nie zaobserwowaliśmy.

Jaki jest stan zwierzyny?

Zwierzyna jest dużo. W ostatnich latach osiągnęła wysokie stany. Co roku robimy inwentaryzację na dzień 1 marca. Nie są to dane ścisłe. Wiadomo, że zwierzyna się przenosi. Szczególnie jelenie w okresie letnim. Płoszy je dużo ruch turystyczny i przenoszą się za granicę. Zimą wracają do kraju.

Jakie problemy stwarza wzmożony ruch turystyczny?

Wydeptywanie sadzonek, zaśmiecanie i udeptywanie gleby. Np. na Równicy gleba jest ubita na klepisko. Do tego dochodzi ruch samochodowy. Wiem, że las jest też dla ludzi tylko trzeba z tego dobra umieć korzystać: poruszać się po ścieżkach, szlakach, drogach dolinowych a nie wchodzić wszędzie.

Ale my chcemy chodzić na jagody, grzyby.

Wszędzie tam gdzie nie należy wchodzić stoją znaki zakazu. Są to tereny upraw, młodników, tereny szczególnie zagrożone pożarowe i tereny będące ostoją zwierzyny. Obecnie została uchwalona nowa ustawa o lasach w której lasy państwowe są udostępnione. Będzie można wydawać okresowo zakazy wstępu np. w czasie zagrożenia pożarowego. Ustawa ta pozwala również właścicielom lasów prywatnych, wprowadzać ograniczenie lub zakaz wstępu do ich lasu.

Czy w ustronjskich lasach występuje zjawisko kłusownictwa i nielegalnego wyrębu?

Udowodnionych przypadków kłusownictwa nie mamy. W tym roku stwierdziliśmy jedną postrzeloną sarnę do czego nikt się nie przyznaje. Kradzieże drewna to tylko drobne przypadki.

KOMITET OBYWATELSKI ZAPRASZA

Komitet Obywatelski zaprasza wszystkich mieszkańców na otwarte zebranie, które odbędzie się

w dniu 24 września (wtorek) o godzinie 18.00 w Urzędzie Miejskim. Na zebranie zaproszeni zostali kandydaci do parlamentu z solidarnościowych ugrupowań startujących w wyborach: Porozumienie Centrum, Unia Demokratyczna, Kongres Republikański, Solidarność Pracy i NSZZ „Solidarność”.



Stok przed magazynem zbożowym w Nierodzimiu. Fot. F. Bojda

2. Czerata Ustronjska

Czy dużo zwierząt ginie pod kołami samochodów?

Pod kołami giną głównie sarny. Giną również zagonione, zagryzione przez psy. Nie dalej jak trzy dni temu, tu koło Nadleśnictwa, pod oknami, kozłą zostało zagryzione przez psy.

Czyli jest problem bezpańskich psów.

Były to małe psy o czym mówię dlatego, gdyż niejednokrotnie ludzie twierdzą, że mały pies nie zrobi krzywdy dzikiemu zwierzęciu. W terenie gdzie są ogrodzenia, duży ruch, gdzie zwierzę jest wypłoszone i nie ma gdzie uciec, zabija się wpadając na siatkę, drzewo. Tak, że małe pieski również szkodzą. W ogóle spuszczenie psów jest zakazane ze względu na szkody które powodują. Wiele jest przypadków zagryzienia, zagonienia zwierzęcy leśnej przez psy.

W Ustroniu jest dużo dziczyńskich psów. Jak rozwiązać ten problem?

Spotykam się z tym, że ludzie przywożą psy i tu je zostawiają. Potem ten pies się błąka. Prawo łowieckie mówi o tym, że bezpańskiego psa można odstrzelić. Mają takie uprawnienia strażnicy łowieccy i myśliwi którzy są członkami Koła Łowieckiego. Niechętnie korzystają jednak z tego prawa. Mielśmy przypadki, że ciągnano ludzi po sądach, gdyż właściciel odstrzelonego psa twierdził, że uczyniono to niezgodnie z prawem łowieckim.

Jesteśmy miastem uzdrowiskowym i problemy związane ze wzmożonym ruchem turystycznym nie znikną z dnia na dzień. Czego oczekuje pan od mieszkańców Ustronia?

Spotykamy się w wielu przypadkach z niszczeniem środowiska. Ważną sprawą jest reakcja ludzi którzy widzą takie rzeczy. Jest to nasze miasto, są to nasze zasoby przyrody. Trzeba reagować na niszczenie i zaśmiecanie. Przeważnie robią to przyjezdni. Ostatnio coraz częściej zdarza się przywożenie śmieci i wyrzucanie ich w lasach. Tak jak w krajach rozwiniętych powinna działać tu presja społeczna. Człowiek nie powinien się bać zwrócić uwagi drugiemu by nie niszczył wspólnego dobra.

STAN ZWIERZINY W LASACH USTRONSKICH

Jelenie — 32 (byki — 7, lanie — 16, cielęta — 16), Sarna — 221 (rogacze — 68, kozy 96, kozłeta 57), Lisy — 21, Borsuki — 9, Dzik — 5 (odyńce — 2, lochy — 2, warchlaki — 1), Zające — 53, Kuny — 21, Bażanty — 9, ptaki drapieżne chronione — 21.

LASY USTRONIA

Świerk — 58%, Buk — 24%, Jawor — 3%, Modrzew — 3%, Olsza — 3%. Pozostałe: sosna, jodła, grab, brzoza, lipa, topola.

Rozmawiał:

NA TARGACH W ESSEN

W dniach 6—8 września przebywali na targach ENTSORGA 91 (znaczy — utylizacja, albo także „koniec kłopotów”) w Essen burmistrz Andrzej Georg i przewodniczący RM Zygmunt Białas. Odbijające się co 3 lata targi poświęcone są problemowi usuwania śmieci. Wyjazd ten był możliwy dzięki partnerstwu z Neukirchen-Vluyn. Władze NKV, znając nasze problemy, poinformowały o odbywających się targach a także zorganizowały spotkania z czterema firmami zajmującymi się produkcją urządzeń do oczyszczania i utylizacji. Okazuje się, że jest wiele urządzeń na które możemy sobie pozwolić.

Telekomunikacja i śmieci

5 września odbyło się w Ustroniu spotkanie burmistrzów miast i wójtów gmin wchodzących w skład Związku Komunalnego Ziemi Cieszyńskiej. W spotkaniu wziął udział wojewoda bielski Mirosław Styczeń. Obradowano nad telekomunikacją i zagospodarowaniem śmieci. Burmistrz Skoczowa przedstawił plan budowy kompostowni do utylizacji odpadów. Rysuje się szansa, że w Golezowie powstanie spalarnia śmieci z prawdziwego zdarzenia. Wykorzystane mają być do tego celu hale i piece cementowni. Interesowano się również postępowaniem budowanego wysypiska na Poniwcu. Wojewódzki Urząd Telekomunikacyjny zobowiązał się do końca września podpisać umowę z kontrahentem zachodnim na nowoczesny system telekomunikacyjny do centrali w Ustroniu.

KRONIKA MIEJSKA

6.09. odbyły się przesłuchania warunkujące przyjęcie do ustroniskiej filii Społecznego Ogniska Muzycznego w Bielsku-Białej. Na przesłuchania zgłosiło się 60 kandydatów w wieku od 6 do 16 lat. Wszyscy zostali przyjęci. Ognisko prowadzi naukę w sekcjach instrumentów klawiszowych, skrzypiec, gitary i akordeonu. Zajęcia odbywają się w salach DK Prażakówka, które bezpłatnie udostępnił FSM. Przeprowadzający przesłuchania nauczyciele podkreślali bardzo wysoki poziom muzyczny dzieci.

☆ ★ ☆

RM powołała Radę Programową Gazety Ustroniskiej. W jej skład weszli: **Tomasz Kamiński, Franciszek Korcz, Henryk Niemczyk, Jerzy Podżorski, Józef Twardzik.**

☆ ★ ☆

W wyniku konkursu architektem miejskim została pani **Grażyna Jaworska**. Nowym naczelnikiem Wydziału Oświaty, Kultury i Rekreacji UM została pani **Elżbieta Głowinkowska**.

☆ ★ ☆

Drożej bilet PKP. Od 15 bm. płacimy za bilet z Ustronia do Wisły 1600 zł, do Cieszyńska 2600 zł, do Bielska 5100 zł, a do Katowic 11500 zł. Wcześniej zdrożały bilety PKS.

☆ ★ ☆

Autobusy z katowickiej bazy PKS przejęli w agencję pracownicy i obecnie kursują jako przyspieszone. Czerwone tablice z wypisanym przystankiem docelowym zamieniono na niebieskie. Możemy spodziewać się likwidacji tych kursów, które zostaną uznane za nierentowne.

☆ ★ ☆

Na ślubny kobiercu stanęli:

Kozińska Renata, Lublin i **Roman Piotr**, Ustron
Stempin Ewa, Ustron i **Kawulok Marek**, Ustron
Białon Barbara, Ustron i **Molek Krzysztof**, Ustron
Poloczek Janina, Ustron i **Hernik Roman**, Ustron
Albreczyńska Barbara, Ustron i **Mojeściak Arnold**, Niemcy
Brandys Bożena, Bielsko-Biała i **Bak Marian**, Bielsko-Biała
Wilczek Dorota, Ustron i **Nogowczyk Piotr**, Ustron
Rudzka Danuta, Ustron i **Szerłowski Antoni**, Ustron
Szarzec Joanna, Ustron i **Cholewa Mirosław**, Ustron
Sowula Aleksandra, Ustron i **Libera Adam**, Ustron

☆ ★ ☆

Najlepsze życzenia dla kolejnych jubilatów:

Knaga Marta, lat 80, Ustron, ul. Różana 25
Knaga Szczepan, lat 80, Ustron, ul. Różana 25
Ogrodzki Franciszek, lat 85, Ustron, ul. Leśna 51
Ogrodzka Agnieszka, lat 80, Ustron, ul. Leśna 51
Ligeza Wanda, lat 80, Ustron, ul. Świerkowa 22

☆ ★ ☆

Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza na spotkanie z artystą plastycznym **Elżbietą Szolomiak**, które odbędzie się w środę 18.09. o godz. 18.00 w czytelni. Tematem spotkania: „Impresje z Australii”.

☆ ★ ☆

W wyniku konkursu przeprowadzonego przez Kuratorium Oświaty delegatura w Cieszyńcu, dnia 30.08.91, dyrektorem Klimatycznej Szkoły Podstawowej nr 2 w Ustroniu została pani mgr inż. **Emilia Czembor**.

☆ ★ ☆

Miejska Biblioteka Publiczna informuje wszystkich zainteresowanych czytelników, iż Oddział dla Dzieci zostaje przeniesiony od dnia 16.09 na ul. Słoneczną (za budynkiem nowej centrali telefonicznej)

Ci którzy od nas odeszli:

Niemczyk Elżbieta, lat 85, Os. Manhattan 8/59
Martynek Ewa, lat 79, ul. Stroma 15
Basistow Antonina, lat 94, ul. 3 Maja 18
Kuczera Henryk, lat 46, ul. Partyzantów 8
Niedoba Helena, lat 69, ul. Goleszowska 34

W dniu 5.09. br. po ciężkiej chorobie, zmarł nasz serdeczny kolega

Henryk Kuczera

założyciel NSZZ „Solidarność” i Komitetu Obywatelskiego w Ustroniu. Pozostanie w naszej pamięci jego przyjaźń, poczucie obowiązku i zaangażowanie społeczne.

NSZZ „Solidarność” Kuźni Ustron
Komitet Obywatelski Ustron

KRONIKA POLICYJNA

2.09.91 r.

O godz. 2.15 na ul. 3 Maja został zatrzymany nietrzeźwy kierujący samochodem Fiat 126p BLC 7631.

3.09.91 r.

O godz. 20.30 na ul. 3 Maja został zatrzymany kierowca Fiata 126p KTN 9450 z Łazisk za prowadzenie samochodu w stanie nietrzeźwym.

5.09.91 r.

Kolizja drogowa na ul. 3 Maja. O godz. 11.30 kierująca samochodem Fiat Panda zjechała drogę prawidłowo jadącemu Volkswagelowi Passat nr rej. B500870.

5.09.91 r.

Ok. godz. 18.00 pożar budynku gospodarczego w Ustroniu-Lipowcu. Spaleniu uległo siano, forszty sosnowe, cement. Straty ok. 15 mln zł. Postępowanie wyjaśniające przyczyny pożaru prowadzi komisariat.

7.09.91 r.

O godz. 8.45 na ul. Daszyńskiego kierujący Fiatem 126p KDL 8559 z Leszczyn, na łuku zakręcie wpadł w poślizg i przewrócił się na

bok. Kierowca trzeźwy. Straty 3 mln zł.

7.09.91 r.

O godz. 12.50 kolizja drogowa na ul. 3 Maja. Kierujący Fiatem 126p BLC 4773 z Cieszyńska najechał na tył samochodu Fiat 125p BLC 0804. Straty 3 mln zł. Kierowcy trzeźwi.

8.09.91 r.

O godz. 1.00 obywatel RFN jadący z nadmierną prędkością Volkswagensem Golf nr rej. VIE-KM 485, najechał na pobocze i uszkodził pojazd o balustradę mostku. Kierowca trzeźwy. Straty 3 mln zł.

8.09.91 r.

Kolizja drogowa na ul. Daszyńskiego. Kierująca Fiatem 126p nie zachowała należytej ostrożności i doprowadziła do zderzenia z autobusem Ikarus BBC 925C. Straty ok. 3 mln zł.

9/10.09.91 r.

Włamanie do sklepu mięsnego przy ul. Daszyńskiego. Straty 1,2 mln zł. Sprawcy nieznani.

11.09.91 r.

O godz. 1.20 zatrzymano nietrzeźwego kierującego Fiatem 125p KAX 3693 z Katowic.

STRAŻ MIEJSKA

Dwumiesięczną pracę Straży Miejskiej podsumowuje jej komendant **Paweł Bujok**:

Miesiące wakacyjne były okresem szczególnie wytężonej pracy. Dużo problemów mieliśmy z przyjeżdżającymi, parkującymi swoje pojazdy na bulwarach nad Wisłą. Do tego dochodzili handlujący poza terenami do tego przeznaczonymi. Parkowanie w Ustroniu jest w ogóle problemem. Najczęściej mieszkańcy Ustronia łamią przepisy, parkując samochody w okolicach restauracji „Beskid”, na ul. Mickiewicza i na rynku (w miejscach wyodrębnionych dla PKS). Dokonałmy przeglądu ulic pod względem możliwości parkowania samochodów.

Dużo czasu zajmuje nam kontrola utrzymywania czystości. Sprawdzamy sklepy i tereny wokół nich, kontrolujemy segregację śmieci w domach wczasowych. Lokalizujemy nielegalne wysypiska i wobec winnych wyciągamy konsekwencje. Pod względem czystości najgorzej prezentują się Hermanice i osiedle Manhattan.

W czasie większych imprez w amfiteatrze (Gaude Fest, Dożynki, itp.), razem z policją pilnowaliśmy porządku.

Wiele kosztują miasto chuligani niszczący znaki drogowe. Myślę, że w niedługim czasie uporamy się z nimi.

Nasza codzienna praca to patrolowanie miasta od Dobki po Nierodzim. Robimy to na dwie zmiany. Na patrole w odległe dzielnice podwozimy strażników służbową Nysą. Samochodem tym, na polecenie Zarządu Miasta, podwozimy również dzieci niepełnosprawne do przedszkola w Nierodzimiu.

Spotykamy się z bardzo różnymi reakcjami ludzi. Wielu przychodzi z interwencjami. Gdy sprawa wykracza poza nasze kompetencje przekazujemy ją policji. Często, szczególnie przy wymierzaniu mandatów, musimy wysłuchiwać obelg typu: komuniści, ormowcy itp. Podkreślić należy, że tylko dzięki współpracy mieszkańców udaje się nam skutecznie zapobiegać dewastowaniu i zaśmiecaniu miasta.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA

Stowarzyszenie Dom Europejski Ustron przy współdziałaniu Niemieckiego Związku Wojsk Federalnych, Fundacji Karl-Theodor-Molinari, Domu Europejskiego Bad Marienberg, Europejskiej Akademii w Wiedniu, Europejskiej Akademii w Budapeszcie, Akademii Obrony Narodowej w Warszawie i Pracowni Badań Niemcoznawczych UŚ w Katowicach, Akademii Europejskiej w Pradze, zorganizowało międzynarodową konferencję na temat: „POLITYKA BEZPIECZEŃSTWA Z EUROPEJSKIEGO PUNKTU WIDZENIA”. W dniach 1—8 września w DW „Muflon” odbywały się spotkania seminaryjne które były kontynuacją konferencji która w marcu br. odbyła się w Niemczech.

Była to już 8, na przestrzeni jednego roku działania, międzynarodowa konferencja organizowana przez Dom Europejski Ustron. Każda z tych konferencji miała swoje znaczenie wykraczające poza miasto Ustron, poza nasz region. Uczestniczyli zawsze przedstawiciele kilku państw europejskich. Tym razem przyjechali przedstawiciele 5 krajów. Była to konferencja ekspertów i dlatego miała dość specyficzny charakter. Wzięli w niej udział głównie wojskowi i specjaliści zamawiający się tą problematyką z Niemiec, Czechosłowacji, Węgier, Austrii i Polski. Jeśli chodzi o rangę ludzi którzy przyjechali to reprezentowali poważne kręgi wojskowe swoich krajów, głównie z Polski i Niemiec. Z MON przyjechał gen. **Owczarek** który jest odpowiedzialny za wychowanie naszych żołnierzy, ze strony niemieckiej admirał **Hunt** szef wychowania żołnierzy w Bundeswehrze. Akademię Obrony Narodowej reprezentował prof. **Kaczmarek** a Niemiecki Związek Bundeswehry jego przewodniczący **Rolf Wenzel**.

Podczas konferencji zajmowano się głównie działalnością organizacji żołnierskich poszczególnych krajów (w swym chara-



Urzednicy konferencji w holdzie ofiarom wojny

akterze zbliżone są do związku zawodowego). Postulowano konieczność stworzenia takiej organizacji w Polsce i przystąpienie do EUROMIL-u.

Zapytany o korzyści jakie ma miasto z organizacji takich konferencji prezes DEU **Joachim Liszka** powiedział: „Mieszkańcy Ustronia mogą zadać sobie pytanie: Po co taka konferencja? Pierwsza sprawa to finanse. Wszyscy płacimy podatki i chcemy wiedzieć na co idą te pieniądze. Otóż na konferencje organizowane przez DEU miasto nie płaci ani złotówki. Dzięki temu, że mamy kontakty z organizacjami międzynarodowymi, sponsorujemy takie imprezy. Druga ważniejsza sprawa to fakt, że poprzez organizację takich konferencji, nazwa naszego miasta pojawia się w wielu różnych instytucjach Europy. Uważam, że każdy mieszkaniec pośrednio może czuć satysfakcję”.

APOLITYCZNOŚĆ „SOLIDARNOŚCI”

W uroczystych mszach, w rocznicę 200-lecia Konstytucji 3 Maja i w rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego, komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” Kuźni Ustron nie wzięła udziału. O powody tej decyzji zapytaliśmy wiceprzewodniczącego „S” w Kuźni.

Dlaczego „Solidarność” nie uczestniczyła w tych uroczystościach?

Przede wszystkim dlatego, że „Solidarność” została rozbita. Całe zło zaczęło się od góry. W związek wmieszała się wielka polityka. Przeniesienie tej walki na dół, na ludzi spowodowało utratę autorytetu przez Solidarność. Zajmowanie się jakąkolwiek polityką na terenie zakładu powoduje zapomnienie o roli jaką związek pełnić powinien. W pewnym momencie KZ powiedziała: dość polityki, trzeba myśleć o pracownikach. Jeżeli nasza KZ liczy 17 osób i każdy należy do innego ugrupowania politycznego i każdy chciałby na swoją uroczystość polityczną wziąć sztandar, to w ogóle przestaniemy zajmować się ludźmi, tylko zastanawiać się z jakim sztandarem iść. Jeżeli mamy pokazywać sztandar tylko po to, by pokazać, że „Solidarność” istnieje, to taki związek zawodowy nie ma prawa bytu. Dlatego

w uroczystościach związanych z 3 Majem i rocznicą Powstania Warszawskiego nie braliśmy udziału, gdyż KZ uważa to za sprawy polityczne i nie będzie tego firmować sztandarem Związku. Zaniechanie spraw politycznych w związku spowodowało większe zainteresowanie sprawami ludzkimi w zakładzie pracy.”

NIE BYŁO KREDYTÓW

Dyrektor oddziału Banku Śląskiego w Ustroniu pani **Elżbieta Plaskura** złożyła naszej gazecie następujące oświadczenie: „Firma ART B International Corporation Ltd Export-Import Cieszyn—Warszawa założyła w oddziale Banku Śląskiego w Ustroniu rachunek bieżący w czerwcu 1989 r. Nie ma w tym żadnej sensacji, że firma Art B założyła rachunek bankowy właśnie tu, ponieważ pierwsza siedziba firmy znajdowała się w Kozakowicach Górnych 17, Gmina Goleszów i najbliższym bankiem dla siedziby firmy był oddział BŚ w Ustroniu. Podane w prasie informacje jakoby firma korzystała w tutej-

Międzyszkolne Zawody Pływackie

5 września na ustronimskim basenie odbyły się zawody pływackie zorganizowane przez cieszyński WOPR, UM i agenta basenu pana J. Marszałka. Startowało 51 zawodników z SP-1, 2, 3 oraz z TM, LO i ZSZ. Warunkiem uczestnictwa było zgłoszenie przez nauczyciela. Okazało się przy tym, że niektórzy nauczyciele bardzo pobieżnie orientują się w możliwościach swoich podopiecznych.

Klasy młodsze startowały na dystansie 25 m, starsze 50 m. Atrakcyjne nagrody zostały ufundowane przez UM. Oto wyniki:

Dziewczęta:

klasy 5—6 (25 m): 1. Katarzyna Malisz (28,2), 2. Danuta Kuśmier (28,9), 3. Sabina Boda (29,0).

klasy 7—8 (25 m): 1. Ewa Raszka (55,7), 2. Ewa Wójcik (1,27,2).

szkoły średnie (25 m): 1. Magdalena Zielonka (49,0).

Chłopcy:

klasy 1—4 (25 m) 1. Marcin Konowół (23,3), 2. Artur Zawada (39,8).

klasy 5—6 (25 m): 1. Zbyszek Baldys (19,9), 2. Robert Korczak (20,2), 3. Leszek Więcek (20,9).

klasy 7—8 (50 m): 1. Jacek Kandziora (39,3), 2. Arek Rycko (42,8), 3. Krzysztof Pączek (47,7).

szkoły średnie (50 m): 1. Jan Kozioł (31,4), 2. Robert Wapiennik (33,1), 3. Przemysław Fijak (36,5).

(w nawiasach podano uzyskane czasy)

Były to już trzecie zawody pływackie zorganizowane na basenie w tym roku. Organizatorzy zapowiedzieli, że podobne będą organizowane w przyszłym roku. Możemy się spodziewać, że kolejne imprezy zagospodują na stałe w sportowym kalendarzu miasta. Ostatni raz podobnego typu zawody odbyły się w Ustroniu w 1968 roku.

szym banku z kredytów są nieprawdziwe. Raz jeszcze oświadczam, że firma Art B nigdy nie korzystała w tutejszym banku z żadnych kredytów ani gwarancji bankowych. Wiele informacji prasowych dotyczących BŚ w Ustroniu jest nieprawdziwych i niesprawdzonych. Np. „Życie Warszawy” z dnia 12.08.1991 r. podaje, że Art

B uzyskała kredyt w naszym banku w wysokości 36 milionów USD. Jest to całkowitą nieprawdą.

Sprawa jednego z naszych byłych pracowników oraz jego udział w obsłudze firmy Art B jest przedmiotem postępowania wyjaśniającego i przedwcześnie jest snuć jakiegokolwiek wniosków i domniemań.”

O POCZĄTKACH

Ela: Pierwszego września przyszlismy do szkoły macierzystej, do LO im. Kopernika w Cieszynie. Wcześniej już wiedzieliśmy, że powstaje w Ustroniu filia i że tu będziemy chodzić.

Agnieszka: Początkowo część lekcji mieliśmy w SP-2. To była fizyka i chemia w pracowniach. Również niektórzy nauczyciele byli z dwójki.

Ania: Wszystko już było przygotowane. Tu w ZDZ cały czas są kursy więc od razu mogliśmy rozpocząć naukę.

Ela: Sami mogliśmy tworzyć to wszystko co jest w normalnej szkole. Na początku jednak nie czuło się atmosfery szkoły. Na przykład wychodzimy na przerwę, stajemy na podwórku, jesteśmy sami a do tego jeszcze się nie znamy. To było w sumie trochę załamujące. Jak się przychodzi do normalnej szkoły, to co prawda na początku jest się widzem, ale ogląda się wszystko i czuje się, że jest się w społeczności uczniowskiej. A tu byliśmy tylko w społeczności klasy, bo nie można było powiedzieć, że jesteśmy jakąś szkołą. Było trochę ciężko.

Agnieszka: Tak, na początku było nam ciężko. Zastanawialiśmy się nad tym wszystkim. Może czuliśmy się trochę pokrzywdzeni. Może chcieliśmy chodzić do szkoły z prawdziwego zdarzenia. W takiej dużej szkole jest więcej ludzi, jest szum, zmiana klas. Tutaj byliśmy sami. W pierwszej klasie było nas 34 ale potem to się zmieniło. Część decydowała się na inne szkoły. W tej chwili w klasie czwartej jest 26 osób.

Ela: Wyszliśmy jednak z założenia, że nie możemy biernie przyglądać się temu wszystkiemu i musimy sami dać z siebie wszystko jak najwięcej, poznać dobrze się nawzajem i stworzyć coś takiego, żeby klasa była wspaniała.

O NAUCZYCIELACH

Marysia: Na początku zdarzało się też, że niektórzy nauczyciele mieli jakieś nieprzyjemne uwagi na nasz temat. Zależało to od tego kto z jakim nastawieniem tu przychodził.

Agnieszka: Nauczyciele odchodzili i przychodzili ale w sumie nie były to zmiany duże. Może, niektórzy nauczyciele odchodzą do lepiej płatnych prac. Taka jest sytuacja w kraju.

Ela: Niektóre zmiany nas zaskakują. Przychodzimy do szkoły i dowiadujemy się, że odchodzi jeden profesor, gdyż pani kurator zarządziła, że ma przejść na emeryturę. Przeżyliśmy rozczarowanie.

Agnieszka: Teraz mamy wspaniałe grono pedagogiczne. Jesteśmy bardzo zadowoleni.

Ela: Wydaje mi się, że taka szkoła ma swoje plusy i minusy. To, że jesteśmy w takiej małej społeczności sprawia, że bardzo dużo czasu spędzamy z naszymi nauczycielami. Możemy ich zaprosić tu i tam. Oni są tylko wśród tych czterech klas i wydaje mi się, że znamy się trochę lepiej niż w takiej normalnej szkole. Często jest tak, że sami uczniowie chcą coś organizować więc zapraszają nauczycieli i przez to też trochę lepiej się znamy.

Agnieszka: Teraz jest już zupełnie inaczej. Pierwsze klasy nie mają nawet zielonego pojęcia jak to było kiedyś z nami, jak my byliśmy pierwszą klasą. Ale ten czas kiedy byliśmy tutaj sami, próbowaliśmy sobie jakoś urozmaicić, uprzyjemnić. Na przykład w Dzień Nauczyciela. Często ten dzień polega tylko na tym żeby nie prowadzić lekcji. My staraliśmy się to robić w ten sposób, że przygotowaliśmy jakieś scenki, krótkie przedstawienia. Klasę przystroiliśmy jak kawiarnię. Nauczyciele przychodzili, siadali przy stolikach a my mieliśmy przygotowany program. Wspominali to nawet fajnie, wpisywali nam swoje opinie do kroniki. Nam zależało na tym, żeby się z nimi żyć, żeby nie były to tylko kontakty nauczyciel — uczeń, tylko żeby było trochę inaczej.

Kornelia: Nie możemy powiedzieć, że sami organizowaliśmy życie szkolne. Nauczyciele nam bardzo pomogli. Zachęcali nas. Starali się by atmosfera była w miarę przyjemna.

O ATMOSFERZE I ŻYCIU SZKOLNYM

Marysia: Tu jest jak w rodzinie. Chodzę teraz do trzeciej klasy i mogę powiedzieć jak przyjęła nas obecna czwarta klasa w szkole. Od razu się z nami zaprzyjaźnili, zatroszczyli się o nas i na pewno wiele się od nich

nauczyliśmy. Są pewnym wzorem dla nas, przykładem. Bardzo ich lubimy.

Agnieszka: Nigdy nie chcieliśmy robić żadnych barier. Wiem, że w innych szkołach starsi trochę gnębią młodsze klasy.

Ania: Nie chodziłam tu od początku. Przeniosłam się tu po dwóch tygodniach z takiej normalnej szkoły. Przyjętu mnie tu wspaniale. Od razu pokazali mi gdzie co jest, gdzie mogę usiąść. W tamtej szkole tego nie było.

Marysia: Zaraz w pierwszej klasie zrobili dla nas otrzęsiny. Było to wspaniałe przeżycie. Salę urządzili jak chatę wiejską, wołali nas i tam musieliśmy robić określone rzeczy. Było bardzo przyjemnie, naturalnie i wiele niespodzianek.

Agnieszka: Na zakończenie roku szkolnego robiliśmy akademię i żeby wyglądało tak ładnie, to odbyła się na parafii przy kościele ewangelickim. Zaprosiliśmy gości, sponsorów, władze miasta. Była też klasa humanistyczna ze szkoły macierzystej z programem artystycznym.

Sylwia: Ostatnio, w zeszłym roku, braliśmy udział z całą szkołą macierzystą w rajdzie po Beskidach. Każda klasa miała inną trasę a spotykaliśmy się w schronisku. Mieliśmy ognisko. Na imprezy szkolne zapraszamy inne szkoły.

Agnieszka: Na salę gimnastyczną początkowo chodziliśmy do SP-2. Teraz mamy już zgodę, by na kulturę fizyczną uczęszczać do sali „Kuźni”.

Ania: Teraz są już cztery klasy i można powiedzieć, że jest społeczność uczniowska. Jest to już atmosfera szkoły, chociaż tu w ZDZ jesteśmy gośćmi i może nie czujemy się tak swobodnie.

Kornelia: Dużo ludzi w Ustroniu nie wie o istnieniu naszej szkoły. Robiliśmy nawet taką ankietę. Chodziliśmy po ulicach Ustronia i pytaliśmy ludzi. Bardzo dużo nie wiedziało o liceum, często byli zdziwieni a ci co coś wiedzieli, mieli bardzo znikome informacje.

Ania: Może dlatego, że jesteśmy oddaleni od centrum, że szkoła jest niewidoczna.

Kornelia: Słyszeliśmy takie opinie, że ta szkoła jest niepotrzebna. Że są ogólniaki w Cieszynie i Wiśle, więc po co w Ustroniu. Jak chodziliśmy do dwójki to nawet rodzice skarżyli się, że nasze tam przebywanie może spowodować demoralizację dzieci.

O PRZYSZŁOŚCI

Ania: Myślę, że tak jak inne szkoły, zaistniejemy w świadomości mieszkańców Ustronia. Na to jednak trzeba czasu.

Agnieszka: Jest coś takiego, że ta szkoła kształtuje się sama z siebie.

Marysia: W miarę czasu budzą się pomysły, rozwiązujemy problemy. Wszystkiego się uczymy.

Ania: Jeżeli teraz trzeba coś zmienić to chyba to, żebyśmy zostali samodzielną szkołą. Nie jako filia ale ogólniak z prawdziwego zdarzenia. Myślę, że teraz dużo młodzieży idzie do szkół średnich a niektóre szkoły zawodowe się likwiduje.

Agnieszka: Powstają nowe osiedla i wydaje mi się, że jest w Ustroniu tyle młodzieży, żeby był nabór do tej szkoły.

Marysia: Praktycznie teraz wszystkie decyzje z Cieszynem my musimy akceptować. Jesteśmy im podporządkowani.

Ania: Mieszkam trochę dalej i właściwie lepszy mam dojazd do Cieszyna. Rodzice nawet sugerowali mi przeniesienie się tam. Nie zgodziłam się i nie żałuję.

Kornelia: Gdybyśmy mogli zaczynać jeszcze raz, to chyba większość wybrałaby jeszcze raz tą szkołę. Ja kiedyś miałam wątpliwości. Teraz już nie.

Ela: Jestem w czwartej klasie i wiem, że od tego jak zdamy maturę, jaki procent z nas dostanie się na studia, będzie zależał wizerunek szkoły. Naszym marzeniem jest jak najlepiej wypaść.

Ania: Bardzo chcemy zdawać maturę tu w tej szkole, żeby czuć się jak u siebie a nie gdzieś jak intruzy. Praktycznie bardzo mało przebywaliśmy w szkole macierzystej.

Agnieszka: Wydaje mi się, że to pierwsze zdawanie matury w tej szkole może zapoczątkować jej wyodrębnienie się. Młodzież tego chce i na pewno będzie coś robić w tej sprawie.

ZBIÓRKA MAKULATURY I PLASTIKU

DRUGA I OSTATNIA SOBOTA KAŻDEGO MIESIĄCA
NAJBLIŻSZA ZBIÓRKA 28 WRZEŚNIA

WPRD wyraża zdziwienie

W związku z art. „Słowo od Redakcji” w „Gazecie Ustrońskiej” nr 16/91 z dnia 11–25 sierpnia 91 r., w którym to w temacie budowy wysypiska użyto następującego sformułowania pod adresem naszego przedsiębiorstwa: „Jak na razie można stwierdzić, że wykonawca ten nie jest tańszy ale wolniejszy”, prosimy o dokładne zapoznanie się z materiałami dot. budowy wysypiska śmieci i sprostowanie nieprawdziwych danych szkalujących dobre imię naszego przedsiębiorstwa w najbliższym numerze Waszej Gazety.

Jednocześnie wyrażamy zdziwienie, iż osoba redagująca w/w artykuł nie zadała sobie trudu zapoznania się z dokumentami znajdującymi się w Urzędzie Miasta pomimo iż siedziba Redakcji znajduje się w Ratuszu.

Powyższy artykuł jest kolejnym potwierdzeniem przysłowia że: „najciemniej jest zawsze pod latarnią”.

Z niecierpliwością oczekujemy sprostowania.

Z-ca dyrektora
(—) Marek Bogdanowicz

Razem z wszystkimi mieszkańcami Ustronia z niecierpliwością oczekujemy na zakończenie robót na wysypisku. Jeżeli zostaną wykonane w terminie z przyjemnością zamieścimy sprostowanie. Według harmonogramu robót do dnia 3.09 miało zakończyć izolację z papy, do 6.09 wyłożenie całej czaszy asfaltobetonem, do 10.09 instalację kanalizacyjną, brodzik kanalizacyjny i zamknięcie wału. W dniu 10.09 wszystkie te roboty były w toku.

Niestety, nie są to nieprawdziwe dane szkalujące dobre imię WPRD.

W SPRAWIE CEGIELNI

W nawiązaniu do ostatnich artykułów prasowych wyjaśniamy:

- Spółka pod nazwą Zakład Produkcji Materiałów Budowlanych w Ustroniu była spółką z o.o. j.g.u. bez prywatnych udziałów a niżej podpisani reprezentowali Skarb Państwa i Spółdzielnię Mieszkaniową na podstawie uchwał ówczesnych Rady Narodowej i Rady Nadzorczej Spółdzielni.
- Spółka powołana została z dniem 28 lipca 1989 r. a cegielnię przejęła w użytkowanie 31 lipca 1989 r. Obiekt przekazany został przez poprzedniego użytkownika w stanie zdewastowanym, absolutnie uniemożliwiającym produkcję cegły w 1989 r.
- Zarząd Spółki jako zadanie na 1989 r. postawił sobie doprowadzenie obiektu poprzez remonty i wymianę zużytych części zamiennych maszyn i urządzeń do stanu umożliwiającego rozpoczęcie produkcji w 1990 r.
- W trakcie prowadzenia prac remontowych, aby zmniejszyć planowany deficyt za 1989 r. produkowano pustaki żużlowe i sprzedawały no żwir.
- Zgodnie z protokołem Izby Skarbowej badającej zaszłości Spółki za 1989 r. niedobór Spółki za 1989 r. zamknął się kwotą 2 040 000,— (słownie: dwamilionyczerdzieścitisięcy).
- W związku z brakiem środków finansowych Spółdzielni Mieszkaniowej „Zacisze” Zakład Produkcji Materiałów Budowlanych przekazany został w użytkowanie Urzędowi Miejskiemu i podjął zgodnie z pierwotnym założeniem produkcję cegły w 1990 r.

Za wynik finansowy 1990 r. jak i za straty wynikające z braku produkcji cegły w 1991 r. niżej podpisani nie mogą się wypowiedzieć z uwagi na fakt, iż zakładem kierowały inne kompetentne osoby

Benedykt Siekierka
Karol Sikora

Ogłoszenia drobne

Unieważnia się zgubioną pieczęć lekarską: Barbara Leśniewska spec. chorób wewnętrznych Warszawa, Nowogrodzka 38 m.16. nr WA 6282.

Urząd Miejski w Ustroniu zatrudni ambitnego organizatora na stanowisko inspektora do spraw wprowadzania i nadzorowania na terenie miasta segregacji śmieci. Zgłoszenia przyjmuje się w pok. nr 7 Urzędu Miejskiego.

Sprzedam pianino z płytą metalową. Stan b. dobry. Tel. 28-52

Oryginalną klatkę dla ptaka, lampę, sprzedam. Manhattan 4/56

Wydzierżawię w centrum Ustronia 3 pomieszczenia o powierzchni około 400 m² na cele produkcyjne lub handlowe. Wiadomość: Ustroń, ul. Ogrodowa 14 i 18.

OFERTA BEZ RYZYKA

Handlowiec niemiecki daje szansę operatywnej osobie w otwarciu hurtowni chemiczno-kosmetycznej. Potrzebny jest minimalny kapitał.

Ofertę kierować w języku polskim
Witschas Torsten
Dorf. str. 16
0-7701 Litschen B.R.D.

Wyjaśnienie z tartaku

Nawiązując do waszej notatki zamieszczonej w „GU” nr 16(33)91 z dnia 11–25 sierpnia 1991 roku (strona 3) w opisie zdjęcia po zaistniałym pożarze w budynku przy ul. Tartacznej 12, a administrowanym przez Zakład Przemysłu Drzewnego w Ustroniu — informujemy, iż Dyrekcja wspomnianego zakładu w ramach swoich uprawnień podejmowała szereg różnych czynności w celu zagwarantowania bezpieczeństwa zamieszkałych tam innych osób.

By nie posądzać Dyrekcję Zakładu Przemysłu Drzewnego w Ustroniu o bezdusność i brak zainteresowania mieszkańcami administrowanego przez siebie obiektu mieszkalnego przy ul. Tartacznej 12 — w załączeniu przedkładam kserokopie podjętych przedsięwzięć w przedmiotowej sprawie.

Dyrektor mgr inż. Jan Data

Faktycznie, dyrektor Tartaku w Ustroniu apelował do różnych instytucji z prośbą o pomoc w rozwiązaniu problemu (kserokopie tych pism otrzymaliśmy). Ubolewać można nad tym, sądząc po odpowiedziach jakie otrzymał Tartak, że dla wielu instytucji ważniejsze jest określenie kompetencji, niż faktyczny interes społeczny.

Okazyjnie sprzedam drzwi wejściowe do sklepu 218 × 115. Cena 1 490 000. Tel. 22-29.

Sprzedam drewno bukowe 3 m³, wysezonowane 3 lata. Wiadomość sklep w „Równicy”.

Sprzedam rower turystyczny „Meteor”. Ustroń, u. Wantuły 48, tel. 25-16.

Udzielam niedrogich lekcji angielskiego. Manhattan 7/32 (sobota, niedziela).

Sprzedam TV kolor Elektron D381 C, cena 500 tys. zł. Tel. 28-58

Dwa pomieszczenia wynajmę na działalność gospodarczą. Ustroń, ul. Lipowa 39.

Krystyna Kral i Anna Pelar

zapraszają
do nowo otwartego

**SKLEPU
SPOŻYWCZEGO**

w HERMANICACH przy ul.
JAŚMINOWEJ
godziny otwarcia

6.00—16.00

U nas najtaniej!

MŁODZI FILATELIŚCI

W finale okręgowego Ogólnopolskiego Młodzieżowego Konkursu Filatelistycznego „Lotnictwo Polskie” w Bielsku-Białej, po wcześniejszych eliminacjach, wzięli udział młodzi ustrońscy filatelisci z kół działających przy SP 1, SP 3, SM „Zacisze” oraz z kół przy Państwowym Domu Dziecka w Dziegielowie, którym opiekuje się Koło nr 60 w Ustroniu.

W grupie młodszej, do lat 15, W. Andrzejewski zajął 12 miejsce, T. Sadlik — 13, K. Wysota — 15, J. Stryger — 18, M. Tylman — 19.

W grupie starszej T. Figiel zajął 3 miejsce, B. Zgondek — 4, I. Ozga — 5, B. Kusion — 6.

W konkursie na projekt znaczka M. Szturc — 2 miejsce, A. Kwoczyńska — 8, E. Pawłowska — 10.

Dyplomy:

w randze medalu srebrnego
— K. Michalski.

w randze medalu brązowego
— A. Kwoczyński.

W roku szkolnym 1991/92 tematem młodzieżowego konkursu filatelistycznego będzie „KOLEJ-NICTWO”.

Wojewoda Śląski dr Michał Grażyński

Śląsk nowo powstałej Rzeczypospolitej, był najbogatszym i najbardziej uprzemysłowionym w Polsce. Z tego też tytułu Sejm Ustawodawczy RP przyznał Województwu Śląskiemu w dniu 15 lipca 1920 roku autonomię.

Pierwszy Sejm Śląski wybrano w dniu 03.09.1920 roku. Prawo Wyborcze do Sejmu Śląskiego przysługiwało kobietom i mężczyznom, którzy ukończyli 25 lat. Na każde 25 tysięcy mieszkańców przypadał jeden poseł. W pierwszym Sejmie Śląskim zasiadało 48 posłów. Organem wykonawczym była Śląska Rada Wojewódzka, która składała się z wojewody, wicewojewody oraz 5-ciu członków wybieranych przez Sejm Śląski. Przewodniczącym Śląskiej Rady Wojewódzkiej był wojewoda śląski. Pełnię praw ustawodawczych ustalało 17 punktów Ustaw, które były poza zasięgiem pozostałych województw Państwa Polskiego.

Pierwszym wojewodą śląskim był Józef Rymer, który urzędował od września do grudnia 1922 roku. Po Rymerze nastąpił Antoni Schultis od 1 lutego 1923 do 15 października 1923. Następnie władzę sprawował Dr Tadeusz Koncki od 13.10.1923 do 2.05.1924, którego zastąpił od 6.05.1924 do 28.08.1926 r. Mieczysław Bilski. Częste zmiany na stanowisku wojewody Śląskiego nie wpływały korzystnie na rządy w województwie Śląskim. Również przemożny wpływ kapitału niemieckiego na Śląsku nie ułatwiał administrowania na Śląsku.

Spis dokonany w zakładach przemysłowych Górnego Śląska w 1929 roku wykazał fakt, że na 299 dyrektorów i kierowników technicznych zakładów przemysłowych 249 było Niemcami, zaś robotników Polaków było 98%. Prócz tego mniejszość niemiecką chroniła Konwencja Genewska z 1922 roku, która gwarantowała niemieckim organizacjom politycznym i społecznym oraz kulturalnym szerokie prawa — co doprowadziło do wzrostu wpływów niemieckich na Górnym Śląsku.

W takiej skomplikowanej sytuacji i niekorzystnej dla Polaków Górnego Śląska dekretem z dnia 28 sierpnia 1926 roku Prezydent RP Ignacy Mościcki powołał na stanowisko wojewody Śląskiego dr **Michała Grażyńskiego**. Z dniem 5 września 1926 roku w tym trudnym okresie dla Polski dr Michał Grażyński przejął urząd wojewody śląskiego. Nie można było dokonać lepszego wyboru. Nie był wprawdzie urodzony na Śląsku — ale całe swoje życie, do wybuchu II wojny światowej związał ze Śląskiem. Urodzony w dniu 12.05.1890 r. w Gdowie w woj. krakowskim, w dolinie Raby. Ojciec jego Michał Kurzydło był nauczycielem w miejscowej szkole ludowej, matka z domu Maria Zastawny zajmowała się prowadzeniem domu. Wychowywany był w duchu patriotyzmu i obywatelstwa. W 1902 roku rodzice 12 letniego Michała posłali do Gimnazjum w Krakowie, które ukończył z wynikiem bardzo dobrym w 1909. Następnie rozpoczął studia historyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. W styczniu 1914 roku bronił pracy doktorskiej pt. „Reformy monetarne w Polsce w latach 1526—1528 i ich geneza”. Po zdaniu egzaminu na kandydatów na nauczycieli w szkołach realnych w maju 1914 roku został zastępcą nauczyciela w gimnazjum klasycznym w Stanisławowie. Tam zastała go pierwsza wojna światowa. W sierpniu 1914 roku zostaje powołany do armii austriackiej. Ranny na froncie wschodnim zostaje po wyleczeniu skierowany na tyły. Do zakończenia wojny pracuje w Krakowie — gdzie jest referentem oświatowym. Już w czasach studenckich spotyka się z tajnymi organizacjami i kółkami, w pracę których angażuje się. Należał wtedy do Drużyn Strzeleckich. Był gorącym zwolennikiem Józefa Piłsudskiego. W prasie polskiej publikował artykuły dotyczące Legionów i ich przywódcy.

W lutym 1920 roku rozpoczyna swoją działalność na Górnym Śląsku. Międzysojusznicza Komisja Rządowa i Plebiscytowa, która m.in. miała przeprowadzić głosowanie i na jego podstawie dokonać podziału Górnego Śląska. Powstały wtedy Polskie i Niemieckie Komisariaty Plebiscytowe. Na czele polskiego komisariatu, który mieścił się w Bytomiu stał Wojciech Korfanty. Zorganizowano gminne i miejskie komisariaty. Równolegle

działała Polska Organizacja Wojskowa, która przygotowywała walkę zbrojną. Ze względu na niedobór oficerów Ślązaków, przysłano na Górny Śląsk kadre oficerską POW, między którymi znalazł się dr Michał Grażyński. W połowie sierpnia 1920 roku, kiedy pod Warszawą rozgrywały się losy Niepodległej Polski, niemiecka policja i bojówkarze napadali Polaków, palili flagi i terroryzowali ludność polską. W dniu 16.08.1920 wybuchło drugie Powstanie Śląskie. Górnoślązacy ponownie chwycili za broń. Grażyński wprawdzie brał udział w II Powstaniu Śląskim, lecz nie odegrał w nim spec. roli, ponieważ przybył dopiero na Śląsk a następnie został skierowany do Sztabu POW gdzie przygotowywał oddziały wojskowe do następnego powstania. Tu dr Borelowski — bo taki przybrał pseudonim — wykazał dużą wiedzę i znajomość zagadnienia oraz ludzi. Szeroki horyzont myślowy, zdolności organizacyjne zwróciły na niego uwagę. W kręgach dowódczych powstańców pozyskał sobie wielu przyjaciół. Był zwolennikiem Czynu Zbrojnego w walce o Górny Śląsk. Kiedy na terenie plebiscytowym w dniu z 2-go na 3-go maja 1921 roku wybuchło Trzecie Powstanie Śląskie Grażyński był szefem sztabu grupy operacyjnej „Wschód”. Z funkcji tej wywiązywał się bardzo dobrze. Na skutek różnicy poglądów na wyzwolenie Górnego Śląska powstały antagonizmy między nim a Korfantym. Antagonizmy te trwały do 1939 roku.

W sierpniu 1921 roku po zakończeniu III Powstania Śląskiego opuścił Śląsk i wyjechał do Krakowa. Pracę podjął na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. W roku 1922 uzyskał tam tytuł Dr Praw. Od stycznia 1924 roku został dyrektorem departamentu w ministerstwie reform rolnych. Na zalecenia lekarzy opuścił Warszawę udając się w Krakowskie.

Ciągle zmiany na stanowiskach wojewodów nie wpływały na stabilizację urzędów na Górnym Śląsku. Grażyński po objęciu urzędu wojewody zabrał się energicznie do pracy. Pierwszym celem wojewody było pozyskanie zaufania społecznego. Pracę swoją oparł na Związku Powstańców Śląskich oraz na młodej inteligencji śląskiej. Z wegetującej gazety „Polska Zachodnia” zrobił poczynny dziennik do reprezentowania jego koncepcji. Gazeta ta służy Grażyńskiemu do zwalczania swoich przeciwników politycznych. Stosunki narodowościowe na Śląsku nie ułatwiała Grażyńskiemu rządy, tym bardziej — że zamożna i dobrze zorganizowana mniejszość niemiecka wykorzystywała swoje prawa. Walczył też o spolszczenie przemysłu i bronił interesu polskich robotników w sporach z niemieckimi pracodawcami. Z jego inicjatywy zorganizowano w 1931 roku Komitet Niesienia Pomocy Bezrobotnym, którego zadaniem było udzielanie pomocy ludziom pozbawionym zatrudnienia w czasie panującego kryzysu. Był zwolennikiem prowadzenia planowej gospodarki w Państwie oraz interwencjonizmu państwowego. Wiele energii poświęcił Grażyński rozbudowie Katowic, które były stolicą Śląska. Za jego czasów powstało wybudowanych w województwie śląskim ponad 40 szkół, 12 przedszkoli oraz dużo gmachów publicznych. Interesował się życiem kulturalnym Śląska. Jego ambicją było stworzenie na Śląsku silnego Ośrodka Kulturalnego. Popierał budowę Muzeum w Katowicach, które oddano do użytku w 1939 roku, a które we wrześniu 1940 roku zburzyli Niemcy.

Sukcesem Grażyńskiego było wykupienie w roku 1937 Wspólnoty Interesów, która znajdowała się pod wpływami niemieckimi. Od tego czasu Skarb Państwa polskiego posiadał w tym koncernie 90% akcji. Szczególną uwagę zwracał wojewoda Śląski na wychowanie młodzieży. Od 1931 roku do wybuchu II wojny światowej był pierwszym Harcerzem Polskiej Rzeczypospolitej oraz Wiceprzewodniczącym Międzynarodowego Komitetu Skautów. Miał duży wpływ na rozwój narciarstwa w Beskidach Śląskich. Za jego rządów w województwie wybudowano cztery nowoczesne baseny pływackie: w Katowicach na Bugli, w Ustroniu, w Wiśle oraz w Bielsku, gdzie przed wybuchem wojny dwukrotnie odbywały się Pływackie Mistrzostwa Polski.

Franciszek PASZ

Trener „Kuzni Ustron” — Rudolf Glajc o ostatnich meczach

Kuźnia Ustron — Koszarawa Żywiec 2:0 (2:0)

Bardzo dobry mecz, szczególnie w pierwszej połowie, w której J. Kubień strzelił dwie bramki. Po przerwie spuściliśmy trochę z tonu. Od 70 min. znowu uwidoczniła się przewaga Kuźni, lecz napastnicy fatalnie pudłowali. Wyśmienicie bronił bramkarz gości i to on głównie stanął na drodze do wyższego zwycięstwa. Od początku do końca meczu kontrolowaliśmy przebieg gry. Białą kartę otrzymał Kaszper. Z dobrej strony pokazali się wprowadzeni pod koniec meczu juniorzy. Na wyróżnienie zasłużyli W. Gałuszka, T. Pokrywka i J. Kubień.

„Niwa” Nowa Wieś — Kuźnia Ustron 0:1 (0:0)

Mecz prowadzony w bardzo ciężkich warunkach atmosferycznych. Przez cały czas padał deszcz i wiał silny boczny wiatr. Do przerwy gra była wyrównana z naszą lekką przewagą. Po zmianie stron zwiększyliśmy tempo czego Niwa nie wytrzymała kondycyjnie. W 60 min. K. Dziwisz strzelił piękną bramkę z ok. 20 m. Mogliśmy strzelić więcej bramek. Napastnicy zmarnowali kilka dogodnych sytuacji, strzelali też w słupki i w poprzeczkę. Mecz nie był ładnym widowiskiem. Przyczyną tego była pogoda i małe boisko Niwy. Sędziowanie bardzo dobre w tych warunkach. Wątpliwości mieliśmy jedynie przy faulu na Bukowczanie w obrębie pola karnego. Sędzia nie podyktował jedenastki. Do wyróżniających się zawodników należeli gracze starsi: T. Pokrywka, W. Gałuszka i B. Bury. Słabszy mecz J. Ficka i G. Chrapka. Po tym meczu jesteśmy na 8 miejscu w tabeli ze stratą 3 punktów do lidera.

NOVA Sp. z o.o.

USTROŃ ul. ŚWIERKOWA 32 tel. 22-29

Wykonujemy:

— roboty kanalizacyjne, dekarские, ciesielsko-stolarskie i drobne roboty murarskie

SZYBKO! TANIO! DOKŁADNIE!

Nie będzie wesoło

Rok szkolny się już rozpoczął. I jak zwykle pierwszego września w drzwiach szkół spotkali się wystraszeni uczniowie klas pierwszych i nie mniej

wstrząśnięci uczniowie klas ostatnich. Nic nowego. A jednak...

Nowo rozpoczęty rok szkolny jest chyba szczególnie przykro się zapowiadającym. Zarówno dla nauczycieli jak i dla uczniów. Ogólnie wiadomo jak wygląda sytuacja polskiego szkolnictwa — nie tylko finansowa, choć ta ostatnio stała się głównym tematem dyskusji. I nic nie pomagają dyrektywy instancji wyższych o tym, aby ciała pedagogiczne zachowały spokój i nie doprowadzały do sytuacji stresujących młodzież (czyt. strajków), bo młodzież wbrew pozorom głupia nie jest, swoje wie i tak się stresuje. Stres ów wpływa na obniżenie poziomu nauki, co z kolei denerwuje nauczycieli, a to też się odbija na uczniach i tym samym łańcuszek się zamyka. W tej całej kolomyi trudno jest zachować spokój. No, a do szkół trzeba chodzić dalej.

Sytuacja przeze mnie przedstawiona jest tzw. „ogólnopolską”. Co wcale nie znaczy, że w szczegółach jest inaczej. Śmiem twierdzić, że mało kto w Ustroniu siedzi z prawdziwą radością i zapalem do szkoły. I nie ma się czemu dziwić. Uczniowie ustronskiej filii „Kopernika” niezbyt dobrze się czują w dotychczasowej „formie administracyjnej” i zbyt ciasnych murach. A nie zapowiada się na jakieś zasadnicze zmiany. Jedną ze szkół podstawowych z powodu braku funduszy musi wstrzymać rozbudowę i najchętniej, na czele pozostałych podstawówek, rzuciłaby się w objęcia jakiegoś hojnego sponsora (tylko gdzie teraz takiego szukać, skoro p. Bagsik zwiał?).

Rok szkolny wydaje się ciekawie zapowiadać chyba tylko tam, gdzie pojawiły się nowe dyrekcje. Nowym zwierzchnikom należy się życzyć powodzenia i wytrwałości — bo wcale wesoło nie będzie. A kciuki trzymamy za obie strony.

Tak, mniej więcej, w Ustroniu wygląda początek nowego 1991/92 roku szkolnego. Co będzie dalej? Jedno jest pewne. Co by się nie działo, za rok i tak, na pewno będą wakacje. A, aby do nich dotrzeć należy przede wszystkim nie dać się zwariować! Czego życzę sobie i wszystkim zainteresowanym.

Magda Dobranowska

NOVA — USTRON

Poziomo: 1) do kotłowni 4) pierwszy wynalazek 6) szachowy remis 8) pieśń operowa 9) chwasty z rzepami 10) problem 11) Quo... 12) podgryza drzewa 13) srebrzysta kuzynka karpia 14) forma imienia Karol 15) potężne zasuw 16) pociecha dziadka 18) żalosne malowidło 19) z Waszyngtonem 20) roślina oleista 21) słaska gra w karty

Pionowo: 1) pajda chleba 2) surowa caryca 3) w zaroślach 4) polski Casanova 5) biały na niebie 6) część paleniska 7) ciężarówka czech 11) śpiewająca Violetta 13) niejedna w mieście 17) spada miękko

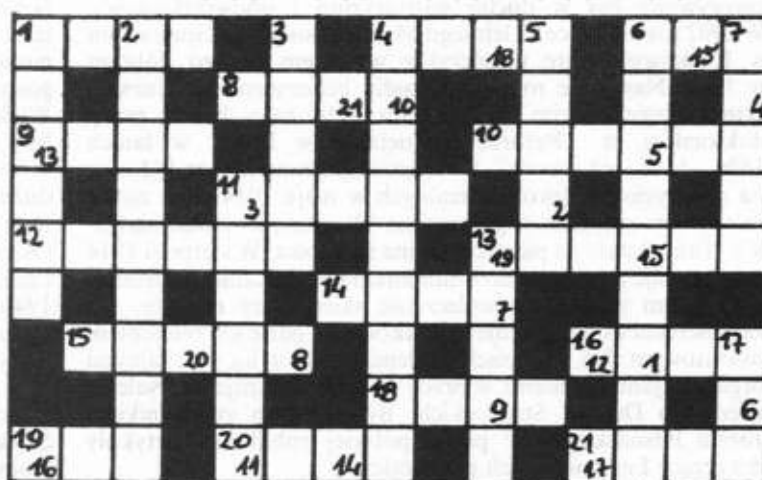
Rozwiązanie powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych cyframi w dolnym rogu. Termin nadsyłania rozwiązań: 10 października br.

Rozwiązanie Krzyżówki nr 17
PLON NIESIEMY PLON

Nagrodę KOPEJ JAJ, ufundowaną przez organizatorów dożynek wylosował p. Jan Cienciała, zam. Ustron, ul. Traugutta 15. Prosimy o kontakt z redakcją.

Krzyżówka nr 19 ze sponsorem

100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy



**GAZETA
USTRONSKA**

Dwutygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny **Wojciech Suchta**. Adres redakcji: 43-450 Ustron, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 25, II p. Tel. 32-11 Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00—16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam. Skład: Fotoskład E. Dziadek, Cieszyń ul. Węgielna 3/32 tel. 236-87. Druk: CDW w Cieszyń. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 12.09.1991 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 26.09.1991 r.